

# Abradab, Raz dwa, raz dwa

Raz dwa, raz dwa patrz jak robię wjazd  
Ja reprezentuję państwa oraz te miasta  
Abra D.A.B. to me imię, nie zapomnij  
Nie zapomnisz ty zapamiętają i potomni  
Ej yo nie bądźmy tacy znowu skromni  
Jesteśmy zdolni, punkt dla nicponi  
Nie chodzi o nic co nie widać jak na dłoni  
Ani oni ani my nie osiągniemy hegemonii  
Tuche, kiedy ja poruszę hard core  
Skruszę animuszem twoją kopię wartko  
Zmuszę byś dłużej ślęczał nad swą kartką  
Buszek Baku Baku reprezentuj hardo  
A jak, picu, picu, chlastu, chlastu  
Mam nastrój, ale nie mam płuc jedenastu  
Więc zbastuj jeśli nie dostrzegasz kto wlał tu  
Głuptasku mam to napisane na pasku

[x2]

D.A.B. czy jakoś tak jak go zwa  
Bo to jest on  
Dobra jadę z tym tematem własnym rapem od lat  
Podpisany mam na to cyrograf  
Szatyn zobacz jak ja wchodzę na tym  
Biorę co najlepsze i skręcone w baty  
Pater Noster pozdro w Polskę niosę  
Wiele wiosen, jestem rapu komandosem  
Nuć pod nosem, idę ze śpiewem na ustach  
Nawet typy na wózkach nie usiedzą na swych dupskach  
Spytasz jak to? powiem szyderap yo  
Szy-szy-szyderap ziom, na rozumy machniom  
Bo co pokaże to ma suma zdarzeń  
Więc gram dalej, ale nie jak nasi piłkarze  
Wiesz jak taki słowny kiermasz mażę  
Wcześniak ciągle się przedrzeźniać każe  
Jej smak dla mnie to jest ekstrakt marzeń  
Wczesna także ta cielesna stażem  
Jadę szyfrem nie wiem czy to sprytne  
Ale kręcę czeski film, bo tak już zwykłem  
Raczej nie wytnę tego co dobitne  
Niepochlebne łyknę, a odetnę lipne  
Bo by widzieć lipę niepotrzebne okulary  
Zrobimy stypę kiedy dorwę jej namiary  
A ty złap się za torbę i mierz cipy na zamiary  
Ej yo Dab jesteś głupi, tak, tak, tak, twój stary

[x4]

D.A.B czy jakoś tak jak go zwa  
Bo to jest on